DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 241. Czwartek, 30 Października (11 Listopada). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 30 Paźdz. (11 Listopada).

Medal. — Najjaśniejszy Pan, na skutek przedstawienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem i zgodnie z postanowieniem komitetu ministrów, Najłaskawiej udzielić raczył, 19 września, obywatelowi warszawskiemu, pochodzącemu ze szlachty Franciszkowi *Słupskiemu*, za jego niesłużbowe zasługi, złoty medal z napisem: „za gorliwość" dla noszenia na wstędze orderu św. Stanisława.

Wiadomości dworskie. — W poniedziałek, 20 października (1 listopada), baron *Talleyrand de Périgord*, opuszczając swe stanowisko ambasadora francuzkiego przy Dworze Najwyższym, przyjmowany był na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Pana i miał zaszczyt doręczyć Jego Cesarskiej Mości listy odwołujące go z tego stanowiska. *(Gon. Urzęd.)*

Nominacje dworskie. Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa Dworu Cesarskiego, z daty 20-go października, mianowani zostali: marszałek szlachty guberni podolskiej, radca tajny książę *Koczubej*, koniuszym Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem po dawnemu przy obowiązkach marszałka szlachty; sekretarz Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Teodorównej, w godności kamerjunkra, radca kolegjalny *Tałyzin*, szambelanem Dworu Jego Cesarskiej Mości (13-go października 1869 roku); marszałek szlachty powiatu jampolskiego, dymisjonowany sztab-rotmistrz gwardji, książę *Dołgorukow*, i urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze kijowskim, sekretarz gubernjalny hrabia *Komarowski*, kamerjunkrami Dworu Jego Cesarskiej Mości; marszałek szlachty gubernji kijowskiej, w godności szambelana, rzeczywisty radca stanu *Sielecki*, ochmistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem po dawnemu przy obowiązkach marszałka szlachty.

Awans. — Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojennego, wydany 22-go października, w Carskiem Siole, awansowany został, za odznaczenie się w służbie, pomocnik naczelnika 11-ej dywizji piechoty, jenerał-major *Nielidow*, na jenerał-lejtnanta, z zaliczeniem do piechoty armji i do wojsk zapasowych. *(Tamże).*

Wsparcie. — Najjaśniejszy Pan, uwzględniając smutny stan duchowieństwa, dotkniętego klęską pożaru w m. Jenisiejsku, Najłaskawiej raczył przeznaczyć na jego potrzeby trzy tysiące rs. *(Gon. Urzęd.)*

Bank Cesarstwa. — W ostatnim czasie było kilka wypadków ustąpienia między osobami prywatnemi kopij zobowiązań wydanych bankowi względem zastawu papierów procentowych, które okazały się fałszywemi lub podrobionemi na większe od wniesionych do banku zastawy. W każdym z tych wypadków, osoby które nabyły takie kopje, zostały oszukane na większą lub mniejszą sumę. Dla ochronienia publiczności od podobnych oszustw, bank Cesarstwa ma sobie za obowiązek przypomnieć, że wydawane z banku kopje zobowiązań składanych przez zastawców przy zastawie papierów procentowych, podług przepisów bankowych nie mogą być odstępowane inaczej jak w drodze przekazu; o czem wyrażono jest na kopjach zobowiązań. Dla przekazywania zastawów w księgach bankowych, zastawca i nabywca winni koniecznie zgłosić się do banku i podać na piśmie deklaracją przy złożeniu kopji zobowiązania. Na skutek czego poprzednie zobowiązanie i kopja kasują się; a od nabywcy zastawu odbiera się nowe imienne zobowiązanie i udziela się mu kopja onegoż. *(Gon. Urzęd.)*

Przywilej. — Udzielony został przywilej uczonemu rządcy Andrzejowi *Własienko* na wynalezioną przezeń machinę pod nazwą „konnej żniwiarki." *(Gon. Urzęd.)*

Magistrat Miasta Warszawy, w wykonaniu Najwyższego Ukazu z dnia 23-go Maja 1868 r., którym ustawa o podatkach za prawo handlu i przemysłu w Cesarstwie obowiązująca, zastosowaną została do 10-u Gubernij kraju tutejszego, oraz na zasadzie Art. 30 tejże ustawy, podaje do wiadomości: że wydawanie świadectw i biletów na zatrudnienia handlowe, przemysłowe i fabryczne, oraz na prowadzenie kunsztów i rzemiosł na r. 1870, rozpocznie się w Biurze Magistratu w sekcji patentowej z dniem 1 (13) Listopada r. b. i trwać będzie codziennie od godziny 9-ej z rana do 1-ej z południa do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., z wyłączeniem dni galowych i świątecznych. Wszyscy zatem trudniący się powyższemi zarobkowaniami w Mieście Warszawie i na jego przedmieściach winni się zgłosić w czasie i miejscu powyżej oznaczonych po wykupienie potrzebnych na ich zarobkowania świadectw i biletów, które za okazaniem wykupionych na r. 1869 takichże świadectw i biletów i za uiszczaniem przepisanej opłaty, zaraz otrzymają. — Osoby zaś mające zamiar założenia na nowo handlu, otwarcia zakładu przemysłowego, albo trudnienia się kunsztem lub rzemiosłem, obowiązani są o wydanie pomienionych świadectw i biletów wnieść podania do Magistratu, z wyszczególnieniem rodzaju świadectwa i biletu żądanego, przy dołączeniu zarazem świadectwa policyjnego przekonywającego o ich osobistości. Rzeczone świadectwa i bilety stosownie do § 12 Instrukcji JW. Ministra Finansów z d. 4 Listopada 1865 r., winny być wydawane tylko osobom interesowanym, lub posiadającym na to legalne piśmienne upoważnienia. — Roczna opłata świadectwa i biletów dla Miasta Warszawy oznaczona jest następująca: 1) Za świadectwo 1-ej Gildji Rs. 265. 2) Za świadectwo 2-ej Gildji rs. 55. 3) Za świadectwo o należenie do stanu kupieckiego dla Członka Rodziny Kupieckiej doszłego 17 lat wieku: Gildji 1-ej rs. 10; 2-ej Gildji rs. 5. 4) Za świadectwo na drobny handel rs. 18. 5) Za świadectwo na drobny handel z połową o-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXXIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 240).

Zdawało się Andrzejowi, że w tym młodym człowieku poznał Pawła Violaine—a chcąc się o tem przekonać, dogonił go i ominąwszy z kolei, spostrzegł istotnie dawnego kochanka pięknej Róży.

To spotkanie wyrwało malarza z zamyślenia. Dla czego Paweł nosi w ten sposób rękę, pomyślał —i przez jakieś szczególne przeczucie nabrał pewności, że ta drobna okoliczność ma związek z biegiem całego dramatu.

— Przynajmniej dowiem się dokąd idzie? wyszeptał, i podążył w ślad za Pawłem.

Wkrótce potem zobaczył go wchodzącego w bramę domu Martin-Rigal'a.

Dwie kobiety stojące przed bramą, obejrzały się za Pawłem a jedna z nich rzekła głośno:

— Oto jest narzeczony panny Flawji Rigal, córki bogatego bankiera.

— Tak więc, pomyślił Andrzej, pan Paweł Violaine ma wkrótce zaslubić córkę naczelnika bandy wyzyskiwaczy... Czyli p. Lecoq, wie o tem?... Zapewne—lecz na wszelki wypadek postanowił donieść mu o tem. Lecoq' dał mu adres swego mieszkania a było ono tuż przed nim prawie, gdyż sławny policjant mięszkał także przy ulicy Montmartre, o kilka kroków od domu Martin Rigala.

Tymczasem jednak, czas upływał i Andrzej pomyślił, że pora już była udać się na pola Elizejskie do nowego domu pana Gandelu, jeżeli chce zastać tam jeszcze Vignol'a, tego przyjaciela, którego zamierzał prosić o czasową gościnność.

Andrzej szedł tak prędko, że jeszcze za dnia przybył przed dom ojca Gandelu i zastał wszystkich robotników zajętych jeszcze robotą.

Żaden z nich nie poznał przebranego Andrzeja.

Na zapytanie jego, gdzie jest p. Vignol, jeden z nich odpowiedział:

— Jest na górze, od frontu—wejdź pan na schody z lewej strony...

Front domu pana Gandelu, był właśnie głównem polem do popisu dla ornamencistów i z tej też strony był przymocowany ów ganek zkryty z galerją...

Vignol siedział w nim właśnie zajętą robotą, gdy wszedł Andrzej. Dzielny towarzysz wydał okrzyk podziwienia, gdy przebrany malarz dał mu się poznać.

— Cóż cię u licha skłoniło do przywdziania takich łachmanów i zrobienia z siebie istotnego straszydła? zapytał wreszcie, śmiejąc się na całe gardło.

— Sza! odrzekł wesoło malarz — jest w tem intryga serdeczna...

— I czy to dla podbicia serca piękności, umalowałeś się w ten sposób?

— Cicho bądź!... wytłumaczę ci to wszystko później—teraz zaś proszę cię, abyś mi na czas jakiś pozwolił mięszkać u siebie...

W tej chwili zamilkł nagle — nadstawił ucha i zbladł okropnie.

Zdawało mu się, że usłyszał z ulicy krzyk straszliwy, następnie zaś, swoje imię złączone z imieniem panny de Mussidan.

Jakoż nie omylił się wcale— tenże sam głos, głos kobiety w rozpaczy, ozwał się znowu:

— Andrzeju! To ja... Sabina... Na pomoc! Ratunku!

Szybki jak błyskawica—malarz rzucił się ku oknu galerji—otworzył je, wychylił się szybko i....

Niestety! Toto-Chopin, nędznik uliczny, zarobił w tej chwili tysiąc frankowy bilet ofiarowany mu przez łagodnego papę Tantaine'a.

Barjera galerji pękła z trzaskiem złowrogim, a Andrzej spadł z ogromnej wysokości. Upadek ten musiał być straszliwym, albowiem galerję od zabrukowanej ulicy przedzielało przeszło dwadzieścia metrów—a tem straszliwszym jeszcze, że ciało jego zostawało przeszło dwie sekundy w przestrzeni, nim padło rozbite na ziemię!

Dwie sekundy... były to raczej dwa wieki okropnego konania... cała wieczność rozpaczy i boleści!

płaty rs. 9. 6) Za świadectwo na drobny handel rękodzielniczemi i kolonjalnemi towarami, zewnątrz miejskich posiadłości: na handel rozwoźny rs. 15; na handel roznośny rs. 6. 7) Za świadectwa na zarobki przemysłowe mieszczańskie rs. 2 kop. 50. 8) Za świadectwo komisanckie: 1-ej klasy rs. 20; 2-ej klasy rs. 5. 9) Za bilety: 1-ej Gildji rs. 25; za bilety 2-ej Gildji rs. 17; za bilety na drobny handel rs. 8. W końcu Magistrat uprzedza osoby interesowane, że kto po upływie oznaczonego wyżej terminu odpowiednich świadectw i biletów na rok 1870 nie wykupi, tego zakład zamknięty będzie, za nieposiadanie zaś świadectw i biletów takich jakie do prowadzonego przezeń zakładu ustawą są wskazane, ulegnie karze prawem oznaczonej.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 26 Październ. (7 Listop.) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 70, na które, tudzież na dawniejsze w 418 wnioskach, złożono rs. 5,851 kop. 95. Na żądanie 106 zaś uczestników (prócz procentu rs. 45 kop. 20 ½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3,769 kop. 59 i umorzyła książeczek 35; przeto uczestników 19,503, posiada kapitał rs. 703,214 k. 92.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 30 Paźdz. (11 Listopada).

W dalszym ciągu wyborów na sejmie lwowskim delegatów do rady państwa, Grocholski powtórnie został wybrany, co zdaje się wskazywać, iż zgodził się przyjąć ten mandat, podczas kiedy Ziemiałkowski obstawał przy swem postanowieniu co do nieprzyjęcia takiego mandatu. — Na sejmie peszteńskim, z powodu interpelacji w przedmiocie powstania dalmackiego, z urzędowej strony zaprzeczono wieściom, jakoby rząd austrjacki żądał od Turcji upoważnienia do wkraczania z wojskiem na jej terytorjum w razie potrzeby. Zatem wszystkie pogłoski o umowach Austrji z Turcją w tym przedmiocie, były bezzasadne.

Porta nie mniej jednak zaniepokojona jest tem powstaniem, obawiając się wzburzenia w sąsiednich z Dalmacją, Hercegowinie i Albanji, które byłoby jej trudniej jeszcze poskromić, niż Austrji powstanie dalmackie. Na granicy Turcji z Azją lada chwila może być wznowiony spór z Persją z powodu burzliwości pokoleń Kurdistanu. W Mezopotamji powstanie pokoleń Menutesik i Beni Ilam, liczących 20,000 ludzi, zagrażało samemu Bagdadowi, a jak się zdaje zostało wywołane przez gubernatora tamtejszego Midhat-paszę, poprzednio gubernatora w Bulgarji.

W Paryżu, pomimo zaprzeczeń dzienników półurzędowych, ciągle krążyły pogłoski o bliskiej zmianie gabinetu. Tak zapewniano, że p. Emilowi Olivier proponowany był wydział sprawiedliwości, z możnością wprowadzenia do gabinetu margrabiego Talhouet, należącego do tego samego co i on stronnictwa, jako ministra spraw zagranicznych. P. Ollivier jednak nie zgadzał się wejść do gabinetu, bez całkowitej jego zmiany i przyjęcia jego programu, za którym z obecnego gabinetu oświadczali się pp. Magne i Chasseloup-Laubat.

Na poniedziałkowem posiedzeniu kortezów, marszałek Prim oświadczył, iż wszelkie jego usiłowania w celu skłonienia admirała Topete do pozostania w gabinecie pozostały bezskuteczne, sam jednak dla tego nie podał się do dymisji, iż obawiał się, aby jego usunięcie się nie wyszło na korzyść jego nieprzyjaciół. Admirał Topete wyjaśnił, iż nie mógł pozostać w gabinecie w obec usiłowań rozwiązania sprawy wyboru króla, w sposób który nie uważał za właściwy, obiecał jednak popierać gabinet i oświadczył że przyjmie wybranego przez kortezy króla. Na temże posiedzeniu, minister osad, podał pomyślną wiadomość o zbliżaniu się powstania na wyspie Kubie do końca. — Tymczasem gabinet hiszpański w dalszym ciągu robi usiłowania na korzyść księcia Tomasza genueńskiego, a posłowi hiszpańskiemu we Florencji polecone zostało wszcząć w tym przedmiocie urzędowe układy z rządem włoskim.

Stosunki pomiędzy Hiszpanją a Portugalją ciągle są nie najlepsze. Wszystkie dzienniki lizbońskie energicznie zaprotestowały, przeciwko przypisywanym przez dziennik *Epoca* nowemu hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Martos, oświadczeniem, o przymusowem połączeniu dwóch państw; nowo mianowany poseł portugalski przy dworze madryckim został odwołany, poseł hiszpański zaś opuścił Lizbonę, pozostawiając na swem miejscu sprawującego interesa.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Jerozolima, *9 listopada (28 października)*. **Cesarz austrjacki dziś w południe, w towarzystwie naczelników beduinów i karawany składającej się z 800 jeźdźców, przybył tu w dobrem zdrowiu; po *Te Deum* w kościele przy grobie, stanął w austrjackim domu przytułku.**

Florencja, *10 listopada (29 października. po południu)*. **Zdrowie króla ciągle się polepsza.**

Bruksella, *10 listopada (29 października)* **Izby zostały otwarte bez mowy tronowej.**

Paryż, *10 listopada (29 października)*. **Zatwierdzony przez cesarza raport ministra skarbu, wnosi bicie sztuk 25-o frankowych.**

Drezno, *10 listopada (29 października)*. **Izba przyjęła 59 głosami przeciwko 15, wniosek żądający od rządu wyjednania u rady związkowej zmniejszenia ciężarów wojskowych.**

Londyn, *10 listopada (29 października)*. **Gladstone w mowie na uczcie, wyrurzył przekonanie o utrzymaniu stosunków przyjaznych z Ameryką.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Nowogród, 27 października (8 listopada).* Wczoraj wieczorem ustawiony został pomyślnie na rzece Mście most pontonowy. *(Gon. Urzęd.)*

* *Lwów, 8 listopada (27 października).* Komisja narodowościowa postawi wniosek co do odroczenia porozumienia z rusinami do przyszłej sesji. *(Cor. Bür.)*

* *Trjest, 8 listopada (27 października).* Świętujący robotnicy wielkich zakładów fabrycznych, przyprowadzeni do porządku na skutek przedsięwziętych środków ostrożności, wrócili prawie wszyscy do swych zatrudnień. *(Tamże).*

* *Paryż, 8 listopada (27 października).* Dziś odbyło się w Compiègne posiedzenie rady ministrów.—*Public* i *Patrie* oświadczają dziś, że szerzone przez niektóre dzienniki pogłoski o przesileniu ministerjalnem, są bezzasadne.— Uzyskano od Traupmana zupełne przyznanie się. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 9 listopada (28 października). Journal officiel* ogłasza telegram z San Rossore, datowany wczoraj wieczorem o godzinie 7-ej i potwierdzający, że stan zdrowia króla włoskiego polepszył się znacznie i że lekarze znajdują, iż niebezpieczeństwo minęło całkiem. *(Tamże).*

* *Saint-Nazaire, 8 listopada (27 października).* Wiadomości z Meksyku potwierdzają, iż stan rzeczy w kraju jest opłakany. Kupcy zagraniczni mają zamiar podać prośbę do rządu Juareza, ażeby odnowił stosunki dyplomatyczne z Europą; inaczej, jak oświadczają, zagraża im zupełny upadek.— Na wy-

---

Bo Andrzej spadając zrozumiał, że jest ofiarą zbrodniczego podstępu—zrozumiał i ocenił całą okropność ciosu, który go ugodził w pełni życia, młodości i nadziei...

— Czuł że spada i wzrokiem zmierzywszy ziemię, widział przed sobą śmierć nieuchronną.

Podczas tych dwóch sekund, cały świat myśli, wspomnień przemknął przez jego głowę. Cała przeszłość, począwszy od ucieczki z Vendome, stanęła mu w pamięci w tej krótkiej chwili. A w przyszłości... na domiar rozpaczy, ujrzał Sabinę w objęciach nienawistnego margrabi de Croisenois...

Ostatnia jego myśl była o Sabinie, która w nim stracić miała ostatniego obrońcę.

Nikczemny Mascarot, zwyciężył!...

Podczas tego okropnego zdarzenia, około trzysta osób znajdowało się na polach elizejskich i patrzyło na upadek Andrzeja.

Na krzyk bowiem przerażonego Vignol'a, wszyscy przechodzący odwrócili się i z krwią ściętą w żyłach, z bladością w twarzach, śledzili każdy szczegół straszliwej katastrofy.

Padając głową na dół, Andrzej uderzył się naprzód o belkę poprzeczną, służącą w rusztowaniu do umocowania głównego słupa.

Z dołu widać było jego ręce otwarte i zaciskające się na przemian, w powietrzu — widocznie usiłował uchwycić się czegoś, choćby rozpalonego żelaza—lecz nic nie znalazł pod ręką...

Spadając dalej, odbił się o drugą znowu belkę — z tej o brzeg okna po którem osunąwszy się padł na deski platformy urządzonej na pierwszem piętrze rusztowania.

Deski te elastyczne, ugięły się pod ciężarem ciała Andrzeja i wyprężone, znowu wyrzuciły je o kilka metrów dalej — tak, że zamiast na brukowany chodnik, upadło ostatecznie na drogę wysypaną piaskiem.

Wtenczas dopiero, z piersi wszystkich widzów tego strasznego wypadku, wydarł się jeden wspólny okrzyk i cały tłum ich otoczył Andrzeja leżącego bez ruchu, zbroczonego we krwi strumieniach.

Lecz już i robotnicy pracujący około domu p. Gandelu, nadbiegli wślad za Vignol'em, który oszalały prawie z rozpaczy, potrafił im wytłumaczyć jednak że ten człowiek nieznajomy z pozoru i przebrania, był ich towarzyszem, Andrzejem.

Z wielką trudnością zdołali jednak odsunąć tłum ciekawych, którzy cisnęli się gwałtem ażeby przypatrzyć się zbliska konaniu i ostatnim konwulsjom nieszczęśliwego, który spadł z wysokości stu stóp przeszło!

Niestety! biedny Andrzej nie dawał żadnego znaku życia: jego twarz potłuczona okropnie, była bladą i nieruchomą jak marmur—oczy miał zamknięte i członki bezwładne.

Gdy Vignol, również jak Andrzej blady, uniósł głowę przyjaciela i oparł ją o swoje kolano, z ust jego wypłynął strumień krwi obfity.

— Oh! Umarł już, ten biedak.. i nie wstanie chyba na sąd ostateczny... mówili gapie otaczający zwłoki malarza.

Robotnicy rzeźbiarze, nie słuchając tych uwag naradzali się pomiędzy sobą, co im począć wypada.

— Trzeba go przenieść natychmiast do szpitala Beaujon, odległego ztąd kilkadziesiąt kroków zdecydował nakoniec Vignol odzyskawszy nieco przytomności.

Tymczasem już ktoś z tłumu pobiegł dać znać o wypadku do najbliższej warty i powrócił wtej chwili prowadząc ze sobą sierżantów miejskich niosących te posępne nosze, osłonięte firankami, jakie można często spotykać po ulicach Paryża.

Rzeźbiarze złożyli na nosze zwłoki Andrzeja—dwaj znich ujęli za drągi od tej lektyki umarłych... i wszyscy ruszyli na drugą stronę alei, ku widnej z dala ulicy Oratorjum, przy której leżał szpital Beaujon.

Gdyby tłum spektatorów otaczający zwłoki Andrzeja, mniej był zajęty okropnem widowiskiem, byłby niezawodnie zauważył pewną okoliczność nadzwyczajną, któraby go zainteresowała mocno.

W chwili gdy Andrzej upadał— jakiś komisjoner rzucił się na młodą kobietę, która przechodziła tamtędy. Była to jedna z tych nędznic, które we dnie włuczą się, z podgiętemi z tyłu sukniami, po Elizejskich polach.

Ta kobieta właśnie, wydała okrzyk fatalny, który był przyczyną śmierci Andrzeja. *(d. c. n).*

spie Kubie stan polityczny jest zawsze ten sam; każdego dnia przybywają posiłki wojsk hiszpańskich. *(Cor. H. B.)*

* *Florencja, 8 listopada (27 października).* Donoszą z San Rossore: Przesilenie w chorobie króla minęło szczęśliwie i niebezpieczeństwo może być uważane jako usunięte. Powrót do zupełnego zdrowia wymagać będzie prawdopodobnie długiego czasu. Ministrowie zamieszkali na teraz w San Rossore. *(Tamże).*

* *Florencja, 8 listopada (27 października).* Ze wszystkich stron królestwa nadchodzą telegramy od władz, korporacji i innych reprezentantów kraju, zawierające w sobie tkliwe dowody, jak żywy i głęboki interes budzi wszędzie w ludności drogocenne zdrowie dostojnego monarchy. *(Cort H. B.)*

* *Madryt, 8 listopada (7 października).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów Prim oświadczył, że usiłował ze wszech miar przeszkodzić wycofaniu się admirała Topete z ministerstwa, lecz że mu się to nie powiodło. Jeżeli nie podał się on także do dymisji, pochodzi to ztąd, że obawia się, iż wycofanie się jego wyszłoby na korzyść jedynie nieprzyjaciołom rewolucji. Na zapytanie postawione przez Prima, większość izby oświadczyła się przeciw wyjściu Prima z ministerstwa. Następnie Topete oświadczył, że jego położenie w ministerstwie, w obec takiego rozwiązania kwestji dynastycznej, do jakiej to ostatnie dąży, wydawało się nadal niemożebnem, albowiem uważa to rozwiązanie jako mniej stosowne niż inne; zresztą pozostanie on wiernym sprawie rewolucji i dawać będzie poparcie rządowi, oraz przyjmie króla, którego większość kortezów wybierze.— W kwestji wyspy Kuby, minister kolonij Becerra oświadczył, że pomimo wszelkich usiłowań powstańców, Hiszpanja utrzyma się przy posiadaniu Kuby, i że po przybyciu tam posłanych niedawno posiłków, powstanie zostanie niebawem uśmierzone. *(Wolff's T. B.)*

* *Trebinja, 8 listopada (27 października).* Achmet pasza, dowódca wojsk regularnych, zażądał przysłania jeszcze trzech batalionów posiłków, albowiem otrzymał wiadomość, że znaczna liczba czarnogórców zamierza połączyć się z powstańcami dalmackimi. *(Cor. Bür.)*

* *Berlin, 9 listopada (28 października).* Zeszłej nocy panowała wielka burza na brzegach morza Baltyckiego. W Królewcu niższa część miasta została zalana wodą, skutkiem czego handel jest zatamowany i zrządzone zostały wielkie szkody. *(Wolff's T. B.)*

* *Gros Gerau pod Darmsztadem, 9 listopada (28 października).* Trzęsienia ziemi trwają w dalszym ciągu. Mieszkańcy są w wielkim strachu. Zeszłej nocy naliczono 15 wstrząśnień. *(Tamże.)*

---

* (Kwestja ekonomiczna w Galicji.) We Lwowie wyszodi pismo *Gmina*, poświęcone głównie interesom stanu rolniczego. Lecz w ostatnich numerach, zajęło się ono bardzo rozległą kwestją, o ekonomicznem położeniu kraju. „Produkcja nasza”,—powiada *Gmina*,—„w ostatnich czasach nie podniosła się na żadnem polu, a przedewszystkiem nie podniósł się nasz przemysł, który musi staczać walkę z coraz silniej napływającemi wyrobami fabrycznemi zagranicy”. Gdzież przyczyny tego zjawiska? Powiedziawszy w ogóle, że praca ekonomiczna dotychczasowa była bardzo słaba i w głównych zarysach mylnie skierowana, *Gmina* usiłuje wyszukać szczegółowe przyczyny, i szuka ich zewnątrz i wewnątrz kraju. W pierwszym wypadku wyraźnie zbacza z drogi i wypuszcza z rąk nitkę ekonomicznego zadania. Według jej zdania przyczyną ogólnego ubóstwa przedewszystkiem jest ta okoliczność, iż naród (polski) złączony wspólnemi wspomnieniami i nadziejami, lecz rozdzielony kilkoma granicami państwowemi rozdrobił swe gospodarstwo. Cóż z tego? Przecież gospodarstwo narodowe nie przedstawia niepodzielnej organicznej całości, a składa się z ogółu oddzielnych gospodarstw, przy czem zadawalniający rezultat zależy nie od szerokości jeograficznych miejscowości, lecz od wysokości do jakiej dochodzą oddzielne gospodarstwa. W dodatku, w naszym wieku narodowo-ekonomiczne organizmy zgładziły się pod wpływem kolei żelaznych, szybkiej i regularnej wymiany. Dzięki szynom, łączącym targowiska jednych narodów z targowiskami drugich, miejscowe produkta zupełnie straciły swą charakterystyczną wyłączność i stały się dostępnemi dla wszystkich. Obok tego wszelkie „wspomnienia i nadzieje”, w kwestjach ekonomicznych, równają się całkiem zeru, i wykazują albo ostateczne zacofanie w sądach, lub zbyt niezręczną tendencyjność. Do wewnętrznych przyczyn miejscowego ubóstwa, *Gmina* zalicza: 1) brak w kraju autonomji finansowej, administracyjnej i edukacyjnej i 2) przeciążenie podatkami. Pierwszy punkt natchniony jest *Gminie* przez te same pobudki, o jakich wspominaliśmy wyżej; przeto, pomimo wysiłonych naciągań, *Gmina* nie mogła powiedzieć ani jednego praktycznie porządnego słowa. Lecz co do drugiego punktu, znajdnjemy bardzo wymowne statystyczne dane, zasługujące na uwagę. I tak naprzykład, co do podatku gruntowego i domowego, „kraj nasz, powiada *Gmina*, — „najbardziej jest obciążonym, podatek ten bowiem wynosi u nas 114% od wartości majątku, gdy w Austrji niższej i Dalmacji wynosi 1.02% od wartości, a w innych prowincjach nie dochodzi 1%. Galicja jest po Bukowinie najuboższym krajem monarchji, wypada w niej bowiem na jednego mieszkańca 19 złp. 60 c. dochodu rocznie gdy np. w Austrji niższej dochód ten wynosi 107 zł. 78 c. Mimo to my płacimy od tego dochodu 0.29% podatku gdy Austrja niższa płaci 0.25%”. Okoliczność ta rzeczywiście jest ważną. Że przy takich warunkach bardzo trudno robić oszczędności, przy pomocy których mogłyby rozszerzać się obroty i podnosić przymioty produkcyjności, rozumie się samo przez się. Nie mało także wstrzymuje się ekonomiczny rozwój przez szczupłe udzielanie ze strony rządu funduszów na miejscowe potrzeby. Tak naprzykład, na drogi rząd austrjacki wydaje w niższej Austrji na 1 kwadratową milę 2,000 zlr., w Czechach 1,000 zlr., a w Galicji tylko 600 zlr. rocznie. Na szkoły przeznacza: w Salzburgu na 1 mieszkańca 24 centy rocznie, w Niższej Austrji 23 centy, a w Galicji tylko 10 centów. Na zakończenie naszego artykułu powiemy, że na bieżących posiedzeniach sejmu lwowskiego, znajdował się na porządku dziennym projekt reformy organizacji gminnej, z którą w ścisłym jest związku kwestja ekonomicznej pomyślności kraju. Z tego powodu w *Dzienniku Poznańskim* (Nr. 25) jest powiedziane: „Galicja bez fałszywego wstydu i nie siląc się na wynalazki, mogłaby wznieść żywcem ustawę gminną Wielopolskiego (w Królestwie Polskiem) i zastosować ją u siebie prawie bez zmiany. Ustawa ta, jest arcydziełem w swym rodzaju, i byłoby rzeczą arcypożądaną, aby Galicja miała taką samą organizację gminną co Królestwo.” *Dziennik Poznański* słyszał, że dzwonią, ale nie wie w którym kościele. Przez nieznajomość naszych spraw, przypisał margrabiemu Wielopolskiemu sławne dzieło uorganizowania stanu wiejskiego, dokonane przez komitet urządzający. Wiadomo, że ta organizacja stanowi przedmiot niedościgniętych marzeń dla włościan galicyjskich, którym polscy obywatele stopniowo odejmują słabe podobieństwo służebności — wspólne pastwiska, a którzy z zawiścią patrzą na swych zakordonowych sąsiadów—tutejszych włościan. Czytelnicy niezawodnie, wiedzą, że *Dziennik Poznański* systematycznie przekręca dla swej publiczności wszystko, co u nas jest najlepszego, najdoskonalszego. Jeżeli zaś w tym wypadku powiedział prawdę o tutejszej organizacji gminnej, to pewno nie przez stronność dla naszych urządzeń w ogóle, a przez praktyczne pobudki przyniesienia pożytku prowincji galicyjskiej.” *(Warsz. Dniew.)*

---

* (**Kurjerek**). Biada wam! zbawczynie starożytnej Romy... pośredniczki oświaty i roznosicielki natchnień poetyckich po świecie! Biada wam! dostarczycielki miękkich poduszek, ciepłych pierzyn, strasburskich pasztetów i litewskich lub pomorzańskich wędlinek! Biada wam Gęsi nieszczęsne! Dzień dzisiejszy jest dla was rzezią okropną, przed którą straszliwa „Rzeź niewiniątek”, „Nieszpory sycylijskie” i „Nocśw. Bartłomieja” są miniaturami tylko! Istotnie, straszną klęskę święty Marcin w każdym roku zadaje temu biednemu ptastwu a i w bieżącym niemniejszą im zada pewnie. Tak przynajmniej sądzić należy, widząc od dni już kilku ogromne stada gęsi, bosych i podkutych... pędzone na warszawskie targi z najrozmaitszych, odległych nawet okolic. I nic dziwnego! w dniu dzisiejszym na każdym prawie stole pojawia się gęś pieczona, którą objadłszy do kości—biesiadnicy jeszcze i tym nawet nie dadzą spokoju, dręcząc je obserwacjami i wyciągając z nich wróżbę o twardej lub o łagodnej zimie... Zaprawdę, wielkiem jest cierpienie gęsi—lecz większą nad nie stokroć, czarna niewdzięczność ludzka!

— Na dzisiejszy dzień św. Marcina, porobiono różnemi czasy mnóstwo rozmaitych przysłów—wszystkie one prawie, odnoszą się do wróżb o pogodzie i bliskiej już wtedy zimie — słyszeliśmy przecież niedawno kilka, już całkiem innej natury przysłów, erotycznej dążności... Pierwsze bowiem powiada, że:

Na świętego, na Marcina,
Niech idzie za mąż dziewczyna,
A która nie pójdzie wtedy,
Zażyje z Adwentem biedy...

Lub inne znowu:

Już Marcin na białym koniu,
Żeń że się zaraz nicponiu!
A za to, na święty Jacek
Będziesz miał gotowy placek!

I jeszcze jedno:

Święty Marcinku, kochany!
Choć masz białego konika
Niech lepiej do mnie bułany
Przyniesie Jasia chłopczyka.
Bo Jaś, to żwawe niebożę,
Umie co Marcin niemoże.

Jakkolwiek przysłowia te, są najzupełniej autentyczne, nie masz ich jednak wcale w szacownym zbiorze zacnego pana K. Wł. Wójcickiego i dla tego je tu przytaczamy... Zresztą, wszystkie wróżby o siwym koniu świętego Marcina okazały się mylne w tym roku, gdyż mamy ciągłą słotę i wilgoć we dnie, a nocami często ulewne nawet deszcze.

— Przybycie tego patrona śniegu a prześladowcy gęsi, poprzedziły u nas w tym roku straszliwe wichry —a zeszłej soboty w Skierniewicach, zerwał się tak silny akwilon, że poruszywszy stojące na szynach wagony, popędził je dalej bez pomocy pary — cztery z tych wagonów zdołano zatrzymać w biegu—jeden przecież nie dał się złapać i przywędrował aż do Warszawy, zatrzymawszy się tu dopiero na kupie żwiru położonego mu umyślnie w poprzek drogi. Rozumie się, że o gwałtownej podróży tak niebezpiecznego turysty... rozesłano wieść telegrafem i tym sposobem uprzedzono wszelkie mogące wyniknąć z tego powodu wypadki.

— Od dnia onegdajszego woda na Wiśle zaczęła przybierać znacznie, co przy silnych wichrach panujących w tym samym czasie, nadawało matronie rzek naszych, pozór nader groźny. Jednakże ten nagły przybór wody zatrzywał się już i nie zagraża niebezpieczeństwem nadbrzeżnym mieszkańcom.

— Kilkakrotnie już dawniej donosiliśmy o świetnem powodzeniu na scenie opery włoskiej w Moskwie, siostr Marchizio, które jak wiadomo, zaangażowane zostały na przyszły sezon do Warszawy. Obecnie gazeta *Wiest'* daje sprawozdanie z pierwszego wystąpienia obydwóch tych śpiewaczek w Petersburgu i twierdzi że pomimo doskonałego wyrobienia głosu i oryginalnej wokalizacji, siostry Marchizio nie sprawiły oczekiwanego wrażenia na petersburgskiej publiczności, rozpieszczonej przez takie jak Patti i Lucca śpiewaczki. Siostry Marchizio debiutowały w „Semiramidzie” za której wznowienie po długoletniej pauzie, *Wiest'* objawia wdzięczność dyrekcji, pomimo nie zbyt świetnego obsadzenia tej opery przez głosy męzkie (Gassi Mea i Bettini, ostatni znany na warszawskiej scenie). Mając jeszcze żywej pamięci wielkie pochwały oddawane przez korespondentów gazet petersburgskich z Moskwy siostrom Marchizio, za ich występy w Moskwie, musimy mniemać, że tylko chwilowe nieusposobienie tych śpiewaczek lub zbyt naprężona skala porównanie ich z dwoma pierwszemi w świecie primadonnami: Patti i Lucca, spowodowały takie w *Wiesti* o ich talencie zdanie.

— *Golos* donosi o pojawieniu się w Paryżu nowej, olbrzymiego, talentu śpiewaczki, córki fotografa petersburgskiego p. Lewickiego, Pauliny Lewickiej, która obecnie jest uczenicą sławnego Wartela. Według słów *Golosu*, p. Lewicka talentem swoim zdolna jest tak wsławić Rosję, jak p. Nillson wsławiła Szwecję, a Adelina Patti Amerykę. Nowa gwiazda pochodzi rodem z Moskwy, i zaangażowaną już została do opery włoskiej w Paryżu.

— Zaonegdnaj, Aleksander Zenfirow, posługacz konnej drogi żelaznej, lat 60 wieku liczący, w trakcie jazdy spadł z wagonu i złamał sobie rękę lewą, którą mu w dniu onegdajszym odjęto w szpitalu pragskim. Obecnie Zenfirowowi nie zagraża niebezpieństwo.

— W cyrkule Pragskim, w mieszkaniu dystylatora Arensa, pod Nr. 156/7, siennik i prześcieradło rozwieszone około pieca, zatliły się, lecz ogień natychmiast ugaszonym został przez właściciela tych przedmiotów.

— Dorożka Nr. 67, wyjeżdżająca z ulicy Sto-Krzyzkiej, najechała na ekwipaż naówczas jadący przez ulicę Nowy-Świat wypadek ten oprócz złamania dyszla u wspomnionej dorożki, żadnych innych następstw nie sprowadził.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie poczynając od dziś, to jest 30 października (11 listopada) do 31 (12) b. m. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 4-ej minut 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 6-ej min. 15 z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 20 1/2.	*dziś* rs. 1 kop. 20 1/2.
Za frank	„ — „ 33	„ — „ 33.
Za złoty reń.	„ — „ 67	„ — „ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). Podług *Birż. Wied.*, Najjaśniejsza Królowa Wirtembergska Olga Mikołajówna przyjechała z Bolonji do Florencji w nocy z 14 (26) na 15 (27) października. Razem z jej Królewską Mością, jak donosi gazeta *Italia*, przyjechała Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Wiara Konstantynówna. Poseł Cesarsko-ruski we Włoszech, p. Kisielew, i cały skład poselstwa, oczekiwali na Najdostojniejszych Podróżnych w dworcu drogi żelaznej. Jej Królewska Mość miała zabawić w stolicy Włoch ośm dni i udać się następnie do Rzymu, gdzie zabawi dwa miesiące. Królowa zajęła mieszkanie w hotelu „Italia.” Następnego dnia z rana, Królowa i Wielka Księżniczka zwiedziły we Florencji przedmioty godniejsze uwagi, po obiedzie zaś, spacerowały na nowym bulwarze i o godzinie czwartej zrobiły wycieczkę do Belloguardo, zkąd przedstawia się wspaniały widok całej Florencji i doliny rzeki Arno. Wieczorem baron Ryszard Rejtach, szambelan najjaśniejszego króla wirtembergskiego, towarzyszący Królowe Oldze Mikołajównej, składał wizyty w pałacu Pitti.

* (Bal). Czytamy w gazecie *Golos:* We czwartek, 23 października (4 listopada), w salach pałacu Carskosielskiego, dany był przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę Tronu bal, na który zaproszone zostały tak damy przedstawione u Najwyższego Dworu, jak również osoby z orszaku Najjaśniejszego Pana i oficerowie pułków gwardji, konsystujących w Petersburgu i Carskiem Siole. Z Osób Rodziny Cesarskiej, znajdowali się na balu: Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze i książę Piotr Georgjewicz Oldenburgski. Najjaśniejszy Pan był w węgierce pułku huzarów lejb-gwardji swego Imienia, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu w tużurku jenerał-adjutanckim, Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz w formie świckiej i Aleksy Aleksandrowicz w uniformie marynarki. W tańcach brali udział: sam Najdostojniejszy Gospodarz i Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz; Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzewiczowa raczyła brać udział we wszystkich tańcach i tańczyła mazura z fligiel-adjutantem Ignatjewym, po kolacji zaś kotyljona z fligiel-adjutantem księciem Dołgorukim. Program tańców był tenże, co zwykle: kilka walców i kontredansów, mazur i kotyljon. Wieczór był bardzo ożywiony, dzięki uprzejmej gościnności Najdostojniejszych Gospodarzy, jak również obecności Najjaśniejszego Pana, który zaszczycił łaskawą rozmową wiele osób obecnych na balu. Tańce skończyły się o godzinie trzeciej zrana, poczem pociąg nadzwyczajny drogi żelaznej zawiózł mieszkańców miejskich napowrót do Petersburga.

* (Przyjęcie bucharców). *Goniec Urzędowy* donosi, że we środę, 22 października (3 listopada), Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować na posłuchaniu uroczystem, w pałacu zimowym, Tiuradżana (księcia) Sejid-Abdul-Fattach-chana, syna panującego emira bucharskiego, Dadchę (wysokiego dygnitarza) Abdul-Kassima, posła emira, i mirachura Safara, stryja Tiuradżana. Przy tej sposobności, Tiuradżan Sejid-Abdul-Fattach-chan zwrócił się do Jego Cesarskiej Mości z następującą mową: „Ja, najprzychylniejszy sługa Waszej Cesarskiej Mości, Tiura (książę) Buchary, mam szczęście oświadczyć Waszej Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi, że emirowi, ojcu memu, spodobało się rozkazać mi, ażebym stanął przed Waszą Cesarską Mością, dla zaświadczenia Waszej Cesarskiej Mości jego uczuć szczerej przychylności. Poczytuję sobie za wielkie szczęście, iż zostałem dopuszczony do Waszej Cesarskiej Mości, i będę dumny z tego przez całe moje życie.” Poseł emira, Abdul-Kassim, miał potem następującą mowę: „Najjaśniejszy Cesarzu! Niech wzrasta potęga Waszej Cesarskiej Mości, i niech przedłużą się długie lata Waszego Panowania! Ja, Abdul-Kassim-bej, Dadcha, mam szczęście zaświadczyć z jak największem uszanowaniem przed Waszą Cesarską Mością, Najdostojniejszym Cesarzem i Władcą wielu krajów, Wielkim Monarchą, którego panowanie przepełnione jest chwałą, o tem, jak to Waszej Cesarskiej Mości wiadomo, że pomiędzy Bucharą i Rosją istniały od dawnych czasów ścisłe związki przyjaźni. Monarchowie obu państw stale podtrzymywali takowe i wzmacniali, poddani zaś ich, zwłaszcza ze stanu kupieckiego, żyli w dobrem pomiędzy sobą porozumieniu. Lecz na skutek niektórych powodów zewnętrznych i nieporozumień, te związki przyjaźni ustąpiły miejsca nienawiści. Jakkolwiek w chwili obecnej, to smutne położenie rzeczy, dzięki Bogu, uległo zmianie, i dawna przyjaźń, jak również stosunki handlowe zostały przywrócone, pomimo to emir nasz przejęty jest uczuciami głębokiego ubolewania i żalu z powodu ostatnich wypadków, i dla tego przysłał ze mną syna swego, Sejid-Abdul-Fattacha, i polecił nam wynurzyć Waszej Cesarskiej Mości jego uczucia, doręczyć Waszej Cesarskiej Mości list niniejszy w jego imieniu, i upraszać Was, Najdostojniejszy Cesarzu, o puszczenie w niepamięć tego co się przytrafiło i o nabycie przekonania co do szczerości jego uczuć, i ażebyście raczyli uważać przysłanie do Najwyższego Dworu Waszej Cesarskiej Mości jego syna, za dowód niewątpliwy jego serdecznej przyjaźni i szczerej przychylności, ażeby dobre stosunki pomiędzy Rosją i Bucharą stawały się z każdym dniem trwalszemi, dla dobra ludów powierzonych przez Opatrzność Boską Waszej Cesarskiej Mości i emirowi. Oby Stwórca Najwyższy zachował w swej łasce długie dni Waszej Cesarskiej Mości dla pomyślności Waszych poddanych!” Najjaśniejszy Pan raczył odpowiedzieć, że utrwalenie i rozwój stosunków przyjacielskich i handlowych pomiędzy obu państwami, stanowiły przedmiot życzeń Jego Cesarskiej Mości, przyczem dodał, że istniejące przedtem stosunki przyjacielskie były naruszone nie z winy Rosji, i że przyjmując zapewnienia emira, Jego Cesarska Mość raczy upatrywać w przysłaniu jego syna rękojmię szczerości jego uczuć.

* (Zwiedzenie wystawy Cesarskiej akademji sztuk pięknych). *Golos* donosi, że 24 października (5 listopada), Najjaśniejszy Pan raczył zwiedzić wystawę Cesarskiej akademji sztuk pięknych. Przy oglądaniu obrazów, Jego Cesarskiej Mości towarzyszyła Najdostojniejszy prezydent akademji, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajówna. Jej Cesarska Wysokość zwróciła uwagę Najjaśniejszego Pana na obraz pędzla akademika Pleszanowa: „Zabicie Carewicza Dymitra,” i przedstawiła autora obrazu, którego Jego Cesarska Mość zaszczycił kilkoma wyrazami łaskawemi. Po tem przedstawieniu, oglądanie wystawy trwało w dalszym ciągu zwykłym porządkiem. W sali na pierwszem piętrze, obraz akademika Konstantego Makowskiego, przedstawiający „Spacer publiczny na placu admiralicji podczas zapust,” zwrócił na siebie szczególną uwagę Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość przypatrywał się szczegółowo każdej osobnej grupie obrazu, i wychodząc z sal akademji, wyraził Najwyższą wolę nabycia dla Siebie tego utworu prawdziwie ruskiego i nacechowanego talentem.

* (Deputacja). Dnia 18 października zgłosiła się do ministra skarbu deputacja z m. Charkowa, złożona z prezydenta miasta Szatunowa, członka rady miejskiej Knapa i dziedzicznego obywatela poczesnego Rubinsztejna, z prośbą o zarządzenie tranzytu towarów zagranicznych do Charkowa z północy i z południa, i ustanowienia komory celnej w Charkowie. Podług doniesienia gazety *Birż. Wied.*, minister skarbu, uprzejmie wysłuchawszy dowodów pomienionej deputacji, wynurzył przychylne zdanie dla zadośćuczynienia prośbie miasta Charkowa i zapewnił, że komora w Charkowie urządzoną będzie z nadejściem wiosny, o czem stosowny projekt wniesiony zostanie na zatwierdzenie w drodze prawodawczej. Deputacja przedstawiała się także ministrowi spraw wewnętrznych, który z swojej strony wynurzył w jej prośbie przychylne zdanie.

* (Sprawa dróg żelaznych). *Birż. Wied.* donoszą, że p. M. P. Friedland'owi udzielone zostało Najwyższe pozwolenie na dokonanie jego kosztem badań dla linji drogi żelaznej z Dynaburga lub z jednej ze stacji drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej, położonych w pobliżu tego miasta, do Szaweł. — Podług tejże gazety, dnia 22 października (3 listopada) zrobiono towarzystwu głównemu dróg żelaznych propozycję co do przywrócenia w ciągu ośmiu dni komunikacji w drodze żelaznej Mikołajewskiej, przerwanej na skutek zniszczenia przez pożar mostu na rzece Mście. Przywrócenie komunikacji zależeć będzie na tem, że codziennie będzie mogło przechodzić po 400 wagonów bez przeładowywania.

* (Wieczory tańcujące). *Wil. Wiest.* pisze, że we czwartek, 16 października, rozpoczęły się familijne wieczory tańcujące w oficerskim klubie 27 dywizji piechoty i 27 brygady artylerji. Zgromadzenie gości było dość liczne, w liczbie których znajdowali się dowodzący wojskami okręgu wojennego wileńskiego, jenerał-adjutant Potapow z małżonką, oraz wielu wyższych urzędników wojskowych z rodzinami. Wnosząc z pierwszego zgromadzenia, wieczory familijne rokują, że będą bardzo wesołe i ożywione; w ciągu zimowego sezonu wieczory te dawane będą podług ogłoszenia, co tydzień we środy, począwszy od 8 przyszłego miesiąca.

* (Gimnazjum ziemskie wiazemskie), jak donosi gazeta *Birż. Wied.*, zaszczycone zostało wysoką opieką Cesarzewicza Następcy Tronu, o czem ziemstwo wiazemskie zawiadomione zostało następującym telegramem z Liwadji, 31 sierpnia: „Z całego serca życzę nowoutworzonemu gimnazjum rozkwitu i ustalenia, i cieszę się że mogłem przyjąć je pod swą opiekę.—„ALEXANDER”.

* (Taganrogskie towarzystwo wzajemnego kredytu). Dnia 14 października uzyskała najwyższe zatwierdzenie ustawa taganrogskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, mającego na celu udzielanie członkom swoim pieniężnych pożyczek na interesa handlowe, w miarę odpowiedzialności każdego z nich.

* (Stowarzyszenie). *Ryg. Wiest.* donosi o postanowieniu, mającem na celu zapewnienie większej samoistności ruskiej ludności m. Rygi. Podług pomienionej gazety, przystąpiono w tych dniach do urządzenia w tem mieście stowarzyszenia rzemieślników, którego celem jest: wyszukiwanie dla członków stosownych zatrudnień; krzewienie przemysłu i rzemiosł; wspieranie niedostatnich członków, wdów i sierot; założenie szkoły rzemieślniczej, ochrony, składów do sprzedawania wyrobów; podejmowania się zapomocą zakładowego kapitału liwerunków, obstalunków i t. d. Zatwierdzenie ustawy spodziewane jest wkrótce. Prócz tego dla zapewnienia bytu ludności ruskiej w Rydze, zamierzono urządzić kasę oszczędności przemysłowców ruskich. Projekt ustawy tej kasy jest już sporządzony.

* (Otwarcie kazańskiego domu okręgowego dla obłąkanych). Czytamy w *Gońcu Urzędowym:* Uroczystość otwarcia kazańskiego domu okręgowego dla obłąkanych, dnia 1 (13) lipca 1869 roku, rozpoczęła się od poświęcenia świątyni urządzonej przy tym szpitalu, pod wezwaniem Najświętszej Matki Boskiej, pocieszycielki wszystkich strapionych. Poświęcenie świątyni dokonane zostało przez najprzewielebniejszego arcybiskupa kazańskiego i swiażskiego Antoniego, który celebrował następnie liturgję św., w asystencji wikarego kazańskiego, biskupa czeboksarskiego Wiktoryna, rektora seminarjum duchownego kazańskiego, archimandryty Warsonofiusza protoprezbitera katedralnego i innego duchowieństwa. Po ukończeniu nabożeństwa, najprzewielebniejszy Antoni miał mowę w której nazwał nowozałożoną instytucję zakładem miłosierdzia, nie zwyczajnego ludzkiego, lecz chrześcijańskiego, albowiem siłą uzdrawiającą będą tu nie tylko doświadczenie i wiadomości naukowe, lecz także łaska Boska, która będzie opiekować się nowozałożoną świątynią, domem Bożym, w którym modlitwy zanoszone, będą szczególniej uzdrawiającemi dla chorych moralnie, albowiem większość cierpień fizycznych, zwłaszcza zaś moralnych, jest rezultatem grzechów i namiętności nieokiełzanych. Na nabożeństwie kościelnem znajdowali się, przybyli do Kazania dla otwarcia domu obłąkanych, dyrektor departamentu lekarskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, radca tajny Pelikan, i profesor petersburgskiej akademji medyczno-chirurgicznej, rzeczywisty radca stanu Baliński, oraz gubernator, kurator okręgu nakowego kazańskiego i inni reprezentanci zarządu miejscowego z rozmaitych władz, jak niemniej znaczna liczba lekarzy, głównie zaś prefesorowie wydziału lekarskiego w uniwersytecie kazańskim. Po nabożeństwie, podczas śniadania, miane były mowy i wznoszono toasta. Kazański dom okręgowy dla obłąkanych przedstawia się nam jako świetne zwycięztwo uczucia ludzkości i nauki nad ciemnotą i przesądem. Przedstawia się on jako owoc postępu, tem bardziej pamiętnego, że nie dozwala powrotu do dawnych czasów. Kazański dom okręgowy dla obłąkanych urzeczywistnia dotykalnie te zasady nauki, które przyznając człowiekowi smutną prerogatywę utraty rozumu, dają mu jednocześnie wszystkie środki leczenia się. Wszelakoż znaczenie kazańskiego domu dla obłąkanych nie ogranicza się o wiele na tem, że daje schronienie gościnne cierpiącym na rozstrój władz duszy. Oprócz leczenia chorych na umyśle, kazański dom okręgowy dla obłąkanych, ma także przeznaczenie badania tak zwa-

nych wypadków wątpliwych pomięszania zmysłów. Czy przestępstwo popełnione zostało przy zdrowych zmysłach, czyli też przed wpływem chorobliwego stanu umysłu?—taka jest kwestja, rozstrzygnięcie której stanowi zasadę kategoryczną sine qua non każdego sądu sprawiedliwego i łaskawego. Nie posiadając zakładu zastosowanego do charakteru i do objawów pomieszania zmysłów, lekarze sądowi nie mgąą śledzić za obłąkanymi z takiem powodzeniem, ażeby byli w stanie dać opinję dokładną o ich stanie moralnym, i z tego powodu zmuszeni bywają nie jednokrotnie opierać swoję opinję jedynie na kombinacjach teoretycznych. Kto zbadał głębię serca ludzkiego, kto obeznany jest z niejasnemi pobudkami wiodącemi człowieka do przestępstwa, komu znane są wielkie trudności, natrafiane nieraz przy dokładnem określeniu tego zjawiska zagadkowego, które, pod nazwą dowolnego czynu człowieka, pozostaje dotąd zagadnieniem nierozstrzygniętem przez myślicieli, ten tylko jest w stanie ocenić należycie ważną usługę, jaką kazański dom okręgowy dla obłąkanych odda sądownictwu kryminalnemu. Kazański dom okręgowy dla obłąkanych przeznacza się także dla wykładów klinicznych o chorobach umysłowych. Psichiatrja nie jest nauką teoretyczną, której możnaby nauczyć się siedząc w gabinecie. Psichiatrja jest nauką życia, gabinetem zaś dla badania jej, jest dom obłąkanych. Nabywając jedynie oderwane wiadomości teoretyczne z dziedziny chorób umysłowych i nie mając możności sprawdzenia swoich wiadomości za pomocą doświadczeń, nasi młodzi lekarze nie mogli nabywać sposobów i zasad niezbędnych dla racjonalnego obchodzenia się z obłąkanymi nawet w tym okresie, w którym stan chorego dawał jeszcze zupełną nadzieję na uzdrowienie. Naturalnie, że na skutek niestosownego obchodzenia się z obłąkanymi w pierwszym okresie choroby, liczba wracających do zdrowia bywa bardzo ograniczona. Dając bogaty materjał dla opracowania naukowego, kazański dom okręgowy dla obłąkanych ściągnie bezwątpienia do siebie młodych ludzi, życzących sobie zbadać gruntowniej choroby umysłowe, i dążących w ten sposób do stopniowego zapełniania dotkliwego braku w ukształceniu praktycznem naszych lekarzy. Nareszcie, kazański dom okręgowy dla obłąkanych, urządzony został w rozmiarach tak rozległych, że bez wszelkiego niepokojenia leczących się tam chorych, może być zwiedzany przez osoby chcące obeznać się z ich bytem. Przystęp zaś do domu obłąkanych, dozwolony osobom niepoświęcającym się sztuce lelarskiej, lecz powodowanym chęcią przypatrzenia się chorym, ma wszelkie znaczenie cywilizacyjne. Tak w masach ludu, jak również w sferach ukształconych, panują jeszcze dotąd liczne przesądy i błędne poglądy co do choroby pomięszania zmysłów. Niepojmowanie i błędne tłomaczenie objawów chorobliwych, prowadzi do nierozsądnego i nawet okrutnego obchodzenia się z obłąkanymi. Najlepszym środkiem dla obalenia przesądów, jest przekonywanie dotykalne o ich bezzasadności. Kto widział, jak obłąkany obchodzi się z równymi sobie, i jak należy obchodzić się z nim, ten pojmie prędko, że obłąkanie, pomimo gwałtownych jego objawów, nie jest niczem innem, jak tylko chorobą, i kto raz doszedł do przekonania, opartego na prawdzie, że obłąkany jest człowiekiem chorym, dom zaś obłąkanych szpitalem, ten nie będzie już twierdzić, że pomięszanie może kiedykolwiek przynieść ujmę honorowi człowieka.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 6 listopada.

Po pięciodniowych rozprawach ponowiono ogólnikowo znaną rezolucję i uchwalono adres do tronu. W toku rozpraw zabrał głos komisarz rządowy, aby zawiadomić wysoką izbę, że rząd przyznaje uchwaleniu rezolucji podstawę legalną, że co tylko w jego mocy zrobi, że wreszcie udanie się sejmu pod opiekuńcze skrzydła korony jest czynem lojalnym, któremu rząd przyklaskuje, że w. izba i kraj mogą zaufać jego życzliwości, byle tylko wysłano delegację...

Przy wyborze uzupełniającym delegację uchylili się od głosowania stronnicy Smolki i—frakcja ruska z wyjątkiem Kowbasiuka. Z dziewięciu wybranych z grupy większych posiadłości, *8-miu nie-przyjęło* mandatów. Wybór będzie ponowiony.

Z posłów lwowskich żaden niechce przyjąć mandatu, a gdy według ustawy jeden delegat musi reprezentować Lwów, przeto ministerstwo może zarządzi w stolicy Galicji wybór *bezpośredni* i zaleci—Ziemiałkowskiego.

Dalszy ciąg wyborów w poniedziałek; do kompletu delegacyjnego z Galicji brak jeszcze 17 delegatów.

Dopiero miesiąc upłynął od pierwszzych wyroków przysięgłych, a już prokuratorja gotuje nowe procesa. *Narodówkę* skonfiskowano w przeciągu kilku tygodni dwa razy. *Słowu* wytoczono także nowe dwa procesa. Powołują przed sąd powtórnie i *Dziennik Lwowski*, który dosiadł konia bezwzględnej opozycji i z całym impetem puścił się na ministerstwo.

Tymczasem *Orzeł biały* powiększa swe szeregi i gotuje niespodziankę—sobie. *H.*

Gdańsk, 6 listopada.

Przez większą część tygodnia mieliśmy powietrze dżdżyste, dziś mały przymrozek. Wiatr północno-zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe nieożywione i pokup słabszy niż w zeszłym tygodniu. W pierwszych dniach na wielu placach prowincjonalnych osięgano wyższe wpradzie za pszenicę krajową z łatwością ceny zeszłtygodniowe, a nawet nieco wyższe, lecz w Liwerpolu i Londynie pod naciskiem ogromnych dowozów amerykańskich i z Czarnego morza, ceny się chwiały, a w następnych dniach nieco słabły. Towar zagraniczny przy ustępstwie 1 szylinga na kwarterze z trudnością znajdował kupców. Jęczmień po cenach zeszłotygodniowych żądany. Groch bez zmiany.

We Francji, pomimo miernego urodzaju, targi przepełnione zbożem, gdyż zasoby pozostałe z zeszłego roku i znaczniejsze dowozy krajowe, będące wynikiem szybkiego młócenia lokomobilami, przewyższają momentalnie potrzeby konsumcji. W tym tygodniu jednakże ceny miały nieco lepszą tendencją, a na niektórych placach o 50 do 65 centimów na 120 kilogramach się podniosły. Żyto mało żądane i mało ofiarowane.

Na naszym placu chęć kupna była ciągle słaba. Ceny pszenicy zaraz od początku tygodnia miały tendencją do cofnięcia się i stopniowo o 10 do 12 ½ guldenów na łaszcie się obniżyły. Ceny żyta, po dziennych fluktuacjach, to spadając, to wzmagając się, znacznie się jednakże cofnęły gdyż towar lekki o 12 do 15 guldenów, towar ciężki nad 125 funtów o 10 guldenów tańszy, niż zeszłej soboty.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy łasztów 650, żyta 500, jęczmienia 200, grochu 150. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej funt. 237 — 245 od złp. 42 gr. 17 do złp. 45; pszenicy wysoko-pstrej funt. 241 — 250 od złp. 43 gr. 1 do złp. 44 gr. 27; pszenicy jasno-pstrej funt. 239 — 243 od złp. 40 gr. 22 do złp. 42 gr. 17; pszenicy ordynaryjnej funt. 224 — 237 od złp. 33 gr. 10 do złp. 39 gr. 10; żyta funt. 224 — 235 od złp. 27 gr. 9 do złp. 30 gr. 2; jęczmienia czterorzędowego funt. 197 — 207 od złp. 21 gr. 16 do złp. 23 gr. 10; jęczmienia dwurzędnego funt. 203 — 211 od złp. 22 gr. 21 do złp. 24 gr. 15; grochu od złp. 33 gr. 10 do złp. 33 gr. 26.

Kursa zamian: Amsterdam 142 ¾. Hamburg 151 ⅜. Londyn 6.23 ¼. Paryż 80 $^{11}/_{12}$. Warszawa 74 ⅞.

Aleksander Makowski i Sp.

---

* (Maestro Verdi). Gazeta *Opinione* pisze, że maestro Verdi, który w obecnym czasie, rzec można, trzyma palmę pierwszeństwa na polu śpiewu, ozdobiony został orderem sabaudzkim za zasługi cywilne (del merito civile) 23 czerwca 1869 r. Mało kto może dostąpić takiego zaszczytu, nadającego kawalerowi prawo do rocznej pensji 600 franków. Wielki maestro po otrzymaniu orderu, oświadczył życzenie użyć tę pensję na cel publiczny, jakoż w liście do syndyka miasta Busseto wyraził się w ten sposób: „pensję 600 franków, pragnę podzielić na dwa premja, każde po 300 franków; jedno z tych premjów ma być wypłacane najbardziej potrzebującemu młodzieńcowi, który podług ustawy gimnazjalnej, okaże najlepsze zdolności i postępy w naukach, a drugie dla młodej panny, niemającej środków do życia, która złoży celujący egzamin w szkole żeńskiej.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Konwencja z Turcją). Korespondencja w *Allgemeine Ztng.* donosi pod d. 4-m listopada, że osnowa konwencji zawartej przez p. Beusta z Portą co do przedsięwzięcia wspólnych środków z powodu rozruchów dalmackich, nadeszła do Wiednia; mówią, że traktuje ona przedewszystkiem o ewentualnem wkroczeniu wojsk austrjackich na terytorjum otomańskie. Co do wspólnego pośredniego działania Turcji, wspomniano tylko o niem w ogólności i to w charakterze tymczasowym. Inna korespondencja półurzędowa, przesłana do *Karlsruher Zeitung*, więcej jest szczegółową. Twierdzi ona, że Porta zobowiązała się zamknąć granice Albanji i Hercegowiny. Austrja wmięszałaby się do tej operacji w takim tylko razie, gdyby przekonała się, że Turcja nie jest dość silną do energicznego podtrzymania swojej blokady. Porta upoważnia wreszcie wojska austrjackie do przekroczenia granic Hercogowiny, jeżeli tego będzie potrzeba dla ich operacij przeciwko powstańcom dalmackim. Umówiono się, że wojska austrjackie nie wmięszają się do żadnego ruchu, jakiby wynikł na terytorjum otomańskiem. (*Nord.*)

Prusy i Niemcy.

* (Kwestja wojskowa). Co do rozbrojenia zwrócić należy uwagę na gorzkie skargi dzienników pruskich miotane przeciwko rządom heskiemu i wirtemberskiemu. Rządy te popełniają w istocie w oczach Prus wielki błąd, że nie organizują jeszcze swoich armij na sposób pruski. Prasa berlińska stawia im za przykład wielkiego księcia badeńskiego. Ale Wirtembergja i Hesja odpowiedzą jej zapewne, że wszystkie państwa samoistne nie pojmują władzy monarchicznej tak jak wielki książę. (*La Fr.*)

Francja.

* (Zmiana gabinetu). *La Patr.* z d. 8 listopada pisze: Niektóre dzienniki mówią dziś jeszcze o zmianach ministerjalnych; możemy zapewnić, że pogłoski te są bezzasadne. Ministerstwo przedstawi się przed izbą w dotychczasowym składzie, i jeżeli w nim nastąpią jakie zmiany, to takowe dokonają się pod wpływem większości parlamentu.

* (P. Rochefort). Jeżeli rząd francuzki, zasłaniając p. Rochefort'a, na czas agitacji wyborczej, od ścigania go przez sądy, miał na cel udać temu bohaterowi agitacji radykalnej sposobność do wykazania całego jego znaczenia, to cel ten został już osiągnięty podczas krótkiego wystąpienia p. Rochefort'a na zgromadzeniu wyborczem, odbytem w sobotę wieczorem. Po wynurzeniu przez wydawcę pisemka *La Lanterne* swej wdzięczności dla zgromadzenia za przyjęcie sympatyczne, które ono mu okazało, powiedział on dalej: „W Bruksélli tak samo jak w Paryżu, przygotowywałem krok za krokiem, dzień za dniem ruch wielkiej rewolucji, który przysposabia się i który wykonywamy wspólnie. Oddawna jestem z wami, i jeżeli złożyłem przysięgę, uczyniłem to dla tego, że postanowiłem lekceważyć wszystko, ażeby służyć sprawie ludu. Kwestja dotycząca przysięgi jest ważna. Wiem, com uczynił, składając takową. Wiem, że mężowie, którzy ją składają, dotknięci zostaną interdyktem w dniu rewolucji. Lecz przyjmuję to położenie, na które zdecydowałem się zawczasu. Rewolucja może zrobić z nami, co się jej podoba, lecz szczęśliwy jestem, że mogę całkiem się jej poświęcić." Okazuje się ztąd, że panu Rochefort'owi nie wystarcza męczeństwo ośmiogodzinne w Feignies (na granicy Francji) dla zapewnienia sobie spółczucia swoich wyborców. W tym celu podejmuje się on nawet w przyszłości męczeństwa, które chce sobie zapewnić w ten sposób, że złożył przysięgę na konstytucję, bez zamiaru dotrzymania jej. Z odwagą prawdziwie stoicką oświadcza on, że gotów jest poświęcić nawet swój honor osobisty, byle tylko służyć sprawie ludu. P. Rochefort ma naturalnie na myśli co innego, niż to co mówi, i miałby on bardzo za złe owej zwycięzkiej jakoby rewolucji, w którą on wierzy, gdyby chciała go usunąć na bok. Wszelakoż ta igraszka z pojęciami honoru i moralności wyświeca dostatecznie charakter tego stronnictwa radykalnego, które sądzi, że trzyma w swem ręku przyszłość Francji. Niektóre pisma, jak *Pays* i *Public*, wynurzają przekonanie, że za to dobrowolne wyznanie p. Rochefort'a co do jego charakteru, rząd zapłacił zbyt drogo zrobionym na korzyść tego agitatora wyjątkiem z przepisów prawa. *Public* oświadcza, że p. Rochefort, jako skazany za zwykłe przestępstwo, nie powinienby był uzyskać dla powodów politycznych przywileju nietykalności na jakiś czas. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zaprzeczenie pogłoskom). W ostatnich czasach szerzono znowu w Paryżu rozmaite pogłoski o przesileniu ministerjalnem i o ponownej chorobie cesarza Napoleona. Co się tyczy przesilenia ministerjalnego, główną w niem rolę przypisują, jak zwykle, p. Ollivier'owi. Ten ostatni miał jakoby być powołanym dla objęcia kierunku ministerstwa sprawiedliwości; lecz ażeby nie czuł się on w swej wielkości liberalnej odosobnionym w radzie ministrów, przeto miano mu jakoby udzielić pozwolenie przybrania nowego ministra spraw zagranicznych w osobie p. Talhouet'a. Jedyny powód do całej tej gadaniny dał prawdopodobnie ten fakt, że p. Ollivier bawił niedawno kilka dni w Paryżu. *Public* i *Patrie* zaprzeczają zresztą stanowczo wszelkim pogłoskom o przesileniu ministerjalnem. Również stanowczo zaprzecza ostatnie z tych pism pogłosce puszczonej w obieg głównie przez gazetę *Réveil*, o ponownem jakoby zapadnięciu cesarza na zdrowiu. Stan zdrowia cesarza jest obecnie wybor-

ny, o czem przekonać się można z rzutu oka na dziennik dworski. *(Nordd. A. Z.)*

Włochy i Rzym.

*(Stan zdrowia króla). Nie ziściły się na szczęście obawy co do stanu zdrowia króla Wiktora Emanuela. Przesilenie ku lepszemu, które nastąpiło w niedzielę w południe, usunęło wszelkie niebezpieczeństwo, jakie mogło zagrażać życiu króla, od tej bowiem chwili, stan jego zdrowia poprawia się stopniowo. Obawy, jakie rodzina królewsko-włoska żywiła przez dość długi czas co do choroby króla, spowodowały, że książę i księżna Aosta opuścili Kair i spieszą z powrotem do Włoch. *(Nordd. A. Z.)*.

*(Bandyci). Czytamy w gazecie *Palermo*: Wiadomo wszystkim, że z łaski znanych bandytów Valvo i Cicero, wojska królewskie rozlokowane są we wszystkich wsiach położonych w okolicach Palermo i zagrożonych niebezpieczeństwem. Pewien baron, wyjeżdżając z Monte Magiore ze swoim sekretarzem do jednej ze swych willi odległych, upraszał o dodanie mu eskorty karbinjerów. Podróż odbytą została pomyślnie, i obaj podróżni byli nadzwyczaj zadowoleni z uprzejmości karabinjerów, którzy ze swej strony nie mogli dość nachwalić się uprzejmego obejścia się z nimi barona i jego sekretarza. Lecz później karabinjerzy oburzyli się mocno, gdy dowiedzieli się, że eskortowali samychże bandytów Cicero i Valvo, którzy nie omieszkali podziękować na piśmie dowódcy batajonu w wyrażeniach jak najpochlebniejszych.

Hiszpanja.

*(Zajście z Portugalją). Zdaje się, że stosunki pomiędzy rządami hiszpańskim i portugalskim są dość na teraz wytężone. Wiadomo, że mianowanie teraźniejszego posła portugalskiego spowodowało już było nieporozumienia pomiędzy obu rządami. Tymczasem zajść musiały obecnie jakie nowe powody do niezadowolenia pomiędzy temi dwoma rządami, co do których nie ma jeszcze bliższych wyjaśnień. Takowe atoli pozostają, jak się zdaje, w związku z podanemi niedawno przez *Epoca* wyrazami, które miał powiedzieć nowy minister spraw zagranicznych, p. Martos, mianowicie co do do niezbędności unji pomiędzy Hiszpanją i Portugalją, które to oświadczenie doznało bardzo złego przyjęcia ze strony wszystkich pism lizbońskich. Na teraz wiadomo dokładnie to tylko, że rząd portugalski odwołał z Madrytu swego niedawno mianowanego posła, p. Corvo, i że poseł hiszpański w Lizbonie opuścił to miasto, oraz że interesami obu tych poselstw kierować będą tymczasowo sekretarze tychże. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 30 Paźdz. (11 Listopada).

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

W piątek 31 października (12 listopada) — św. Pięć braci Polaków męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 4 min. 11.

W sobotę 1 (13) listopada — św. Dydaka wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 18; zach. o godz. 4 min. 10.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 0.°4 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	739.5	740.4
Termometr Reaumura	+2.°2	+2.°8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3,°7 R. Najmniejsze ciepło + 0,°6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, balet fantastyczno-komiczny w 3-ch aktach (6-ciu obrazach), **Flick i Flock**. — Osoby: Flick, syn alchemika — p. *Turczynowicz*; Marta, jego babka, staruszka — pani *Rzewuska*, odmłodzona — pani *Oliwińska*, dziecko — panna *Simon*; Nella, wychowanica Marty — panna *Piotrowska*; Flock, przyjaciel Flicka — p. *Kuhne*; Van-Vett, mer — p. *Popiel*; Petersen, wieśniak — p. *Przedpełski*; Król Gnomów — p. *Marx*; Królowa Gnomów — pani *Boguszewska*; Topaz, ich córka — panna *Kowalska*; Amphitryta — panna *Dymecka*; Nereida — panna *Dylewska*; Komornik — p. *Minakowski*; Gertruda, przyjaciółka Marty — panna *Cedrowska*; Genjusz prawdy — panna *Pignan*; Posłaniec fortuny — panna *Baily*; Fortuna — panna *Mellerowicz*; Bogini przeznaczenia — panna *Kossakowska*. — **Tańce:** Allemande, Hollandaise, Ballabille, Walc, Scena z tańcem, Pas de trois, Matelot, Polka, Kankan, Bajadera, Mazur, Scena z tańcem, Apoteoza. — *Jutro*, w piątek, opera **Pierwszy dzień szczęścia**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Przyjaciel kobiet**, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, na żądanie, komedja w 3-ch aktach, **Pan Geldhab**. — Osoby: Pan Geldhab — p. *Żółkowski*; Flora, jego córka — pani *Ostrowska*; Książę Rodosław — p. *Stolpe*; Lubomir, rotmistrz — p. *Kwieciński*; Major, przyjaciel jego — p. *Grzywiński*; Lisiewicz — p. *Chomiński*; Konto, intendent księcia p. *Dąbrowski*; Piórko — p. *Mroziński*; Komisant — p. *Szober*; Krawiec — p. *Jejde*; Kamerdyner — p. *Adler*; Lokaj — p. *Dobrowolski*; — komedja w 1-ym akcie, **Dwie teściowe**. — Osoby: Pani de Pontdosier — pani *Mazurowska*; Pani Joubert — panna *Figarska*; Marja, jej córka — panna *Gilska*; Fryderyk de Noiset, mąż Marji — p. *Piasecki*; Rafael de Gersac — p. *Grzywiński*; Gelatyn, doktór — pan *Chomiński*; Paweł, służący — p. *Żarnowski*.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: kaliszski gubernator książę *Szczerbatow*, z Kalisza; kamerjunkier *Bartolomej*, z zagranicy; senator francuzki baron *de Talleyrand*, z Petersburga; — wyjechał: rzeczywisty radca stanu *Henrichson*, do Radomia.

* Dnia 29 (10) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 91, wyzdrowiało 38, umarło 2, pozostało 1842 (mężczyzn 888, kobiet 954), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 178.

* Dnia 29 (10) bież. mies. i r., urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 4, razem 30; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 19.

Zmarli w tych dniach: Feliks Nowicki, kasjer fabryki Frageta, lat 57; Agnieszka z Pawłowskich Mrozińska, wdowa po jubilerze, lat 42; Marja Milewska, panna, lat 20; Zofja z Lemanów Siemionowa, małżonka dyrektora centralnego zarządu dochodów z akcyzy w Królestwie Polskiem; Teofil Fiszer, student uniwersytetu Cesarsko-Warszawskiego, lat 22; Barbara z Piotrowskich Jasińska, lat 69; A. Karlsbad, właściciel księgarni.

Ceny Targowe.

dnia 29 Października (10 Listopada) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	20	5	40	7	—
Żyto	7	4	4	5	4	35
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	3	10	2	—	2	25
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	44	—	67½	—	90

Pud siana od kop. 27½ — 32½. Pud słomy od kop. 20 - 22½.

Dowozy: Pszenicy 160; Żyta 229; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 30 Października (11 Listopada) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperiały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100				—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	-	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	91	47	91	14
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	90	64	90	31
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	-	100	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	47	75	14
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	-	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	-
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	-	
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	
„ Sierpniowe za rs. 100	101	67	101	17
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	152	-	150	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	146	-	144	—
5% Listy Zastaw. Rosji	103	25	102	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied.	71	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	70	—	69	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		-
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100		—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	100	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	95	118	80
„	„ „	k. t.	118	80	118	65
Wrocław	„ „	2 m.	-	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	118	80	118	65
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	12	8	10
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	5		—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	50		
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	-	—
„	„ „	k. t.		—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.		-	—	—
„	„ „	k. t.	—		-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 53⅓.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 77⅞.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 29 Października (10 Listopada) 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		75¼
Weksle na Warszawę		75¼
„ Petersburg 3 tygodn.		83¼
„ „ 3 miesięczny		82⅜
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81⅛
Listy Zastawne 4%		67⅞
Listy Likwidacyjne		56⅛
Obligacje Skarbowe 4%		67⅛
Koleje Rosyjskie		87½
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		77
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		79
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		55¾
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		115¾
„ „ „ 2-ej emisji		112⅞
5-ta Pożyczka Stieglitza		67⅝
5% Listy Zastawne Ruskie		80
Żyto na targu		48
„ na dostawę w jesieni		47⅝
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 70
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		68 70
5% Metaliki		-
Akcje Banku Kredytowego		224
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 20
Renta Włoska		53 20
Akcje Kredytu Ruchomego		197
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93¼

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *8203. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Augustyna Lipińskiego współwłaściciela dóbr Jarluty małe z Przasnyskiego.
2. Antoniego Zółtowskiego wierzyciela na dobrach Smardzewo Jasionki lit. *A.* z O gu Płockiego.
3. Franciszka Żorawskiego wierzyciela na dobrach Białowierzyno z Okręgu Lipnowskiego
4. Florjana Błażeja 2-ch imion i Marjanny małżonków Gadomskich wierzycieli na dobrach Chmielonek z O-gu Prasnyskiego.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których przed podpisanym w Płocku termin na d. 1 (13) Maja 1870 r. wyznaczony został

Płock d. 18 (30) Października 1869 r.

1—2 Ludwik Rylski.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 8204. Trybunał Cywilny w Płocku. Wydział Hypoteczny.

Nieruchomość w mieście gubernjalnem Płocku przy ulicy Królewieckiej czyli ostatniej położona Nr. 211 oznaczona do kasy miejskiej należąca w posiadaniu wieczsyto dzierżawnym Jana Królikowskiego będąca, tudzież.

Część ziemska szlachecka na wsi Włoczewie lit. M. w okręgu i gubernji Płockiej położona, za rządu Pruskiego do Jana Żołtowskiego należąca.

Co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku regulowaną będzie w terminie dnia 3 (15) Lutego 1870 r.

Wzywa się przeto wszystkich interesentów do pomienionych nieruchomości prawa mieć mogących aby się w terminie powyższym stawili i prawa swe udowodnili gdyż inaczej z prekludowani zostaną.

Płock d. 11 (23) Października 1869 r.

Sędzia Prezydujący w Wydziale Hypotecznym, Ancypa.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *8214. Magistrat Miasta Warszawy*

Podaje się do wiadomości, powszechnej że w d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest: od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r. wydzierżawienie posesji Nr. 443 w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej na rsr. 890 ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonowicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 89 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do porzejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 443 w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położoną na rok jeden to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r. ofiarując za takową dzierżawę rsr. N. N. (wypisać literami) podaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, vadium w ilości rs. 89 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 27 Paźd. (8 Listop.) 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. *8213. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w d. 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r. wydzierżawienie posesji Nr. 677 w Warszawie przy ulicy Leszno położonej na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 262 kop. 50 ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklarację napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadjum w ilości rs. 26 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 677 w Warszawie przy ulicy Leszno położoną na rok jeden to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r., ofiarując za takową dzierżawę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej-Ekonomicznej Miasta Warszawy vadjum w ilości rs. 26 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 27 Pazdzier. (8 Listop.) 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 8215. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże natechmiast dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna, od sumy jaka najkorzystniej zadeklarowaną na dostawę roku 1870.

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Sukna szarego pół cienkiego arszynów 3,391 werszków 8, arszyn od rsr. jednego kop. dwudziestu dwóch i ośmdziesiąt pięć setnych.

2. Sukna ciemno zielonego 3,584 arszynów $3^2/_3$ werszków, arszyn od rsr. dwóch kop. pięćdziesięciu.

3. Sukna oranżowego arszynów 21, werszków 5, arszyn od rsr. dwóch kop. siedmdziesięciu trzech.

4. Sukna cienkiego szaro niebieskiego arsz. 1,921 wersz. 4, arszyn od rsr. dwóch kop. cztery i siedmdziesiąt pięć setnych.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Sukna szarego żołnierskiego arszynów 1,613, arszyn od kop. sr. ośmdziesiąt jednej i dziewięćdziesiąt setnych.

2. Sukna szafirowego arszynów 55 werszków 10, arszyn od rsr. jednego kop. trzydziestu sześciu i pięćdziesiąt setnych.

3. Sukna pąsowego arszynów 5 wer. 9, arszym od rsr. jednego kop. ośmdziesięciu dwóch.

4. Sukna ciemno zielonego w lepszym gatunku arszynów 15 arszyn od rsr. dwóch kop. pięćdziesięciu.

5. Sukna ciemno zielonego żołnierskiego arszynów 617 wersz. 8, arszyn od kop. ośmdziesięciu jeden i dziewięćdziesiąt setnych.

6. Sukna czarnego arszynów 1,296 wersz. 14, arszyn od kop. ośmdziesiąt jednej i dziewięćdziesiąt setnych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 2,300 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy na potrzebę roku 1870 (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 2,300 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7835. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 5 (17) Listopada roku bieżącego o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1870 to jest od d. 1 (13) Stycznia 1870 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku.

A. Dla Warszawskiej straży ogniowej:

Oleju do oświetlenia m. Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się około 5500 funt. z których $^3/_4$ części rzepakowego, a $^1/_4$ konopnego, tylko w czasie wielkich mrozów użyć się mającego, a to od ceny po kopiejek dwanaście i czterdzieści pięć setnych za funt bez różniay rzepakowego lub konopnego.

B. Dla Warszawskiej straży policynej.

Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 1620 od kopiejek dwanaście i czterdzieści pięć setnych za funt.

Knotów bawełnianych arszynów 350 arszyn od ośmdziesięciu trzech setnych kopiejek srebrem.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego. a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w il ści rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1870 to jest od d. 1 (13) Stycznia 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. (wypisać szczegółowo dostawę z cenami) i od stępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m Warszawy vadium w ilości 850rs i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 13 (25) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.

3—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 8009. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne t. j. od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r. wydzierżawienie posesji Nr. 2230 przy ulicy Pokornej położonej na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy rs. 400 ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesją Nr. 2230 w Warszawie przy ulicy Pokornej położona na rok jeden to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r. ofiarując za takową dzierżawę rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 40 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 18 (30) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta,
W nieobecności, Radca Stanu, Mazurkiewicz.

2—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. *7836. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1870 dla Warszawskiej Straży Policyjnej 1,060 sztuk kaftaników wetnianych sztuka od rs. jednego kop. ośmdziesią .

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny powyżej i w warunkach poszczególnionych a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmując się dostawy na rok 1870 dla Warszawskiej Straży Policyjnej 1,060 sztuk kaftaników wełnianych po rs. jeden kop. ośmdziesiąt, i odstępują od takowej ceny procentu N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 13 (24) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.

3—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7843. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Na zasadzie art. 25, postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 25 Czerwca (6 Lipca) 1860 r. i upoważnień Dyrekcji Głównej, zawiadamia niniejszem interesowane osoby, że dobra ziemskie poniżej wymienione, jako zalegające w wypłacie rat Towarzystwu Kredytowemu należnych, po spełzłej pierwszej sprzedaży dla braku licytantów, wystawione są na sprzedaż przymusową drugą czyli ostateczną, przez licytację publiczną od zniżonego szacunku.

1. Niechodzino, po uposażeniu włościan pozostałe, w okręgu sądowym Przasnyskim, zaległość w chwili sprzedaży wynosi rs. 71 kop. 99, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,763 kop. 26, termin sprzedaży dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1869 roku, przed Rejentem Antonim Wołowskim.

2. Popielużyn, po uposażeniu włościan pozostałe, a składające się z folwarków: 1. Popielużyn Zawady; 2 Justynów; oraz z wsiów: 3. Popielużyn Zawady; 4 Popielużyn górny; 5. Małoklęki; 6. Popielużyn dolny; 7. Grabie; 8. Żołędowo; 9. Tomaszewo; 10. Wola Adamowa: 11. Justynów; 12. Osada Aleksandrja; 13. z lasów przyległych, w okręgu sądowym Płockim, zaległość w chwili sprzedaży wynosi rs. 1,930 kop. $72^1/_2$, vadium do licytacji rs. 3,500, licytacja rozpocznie się od su-

my rs. 7,967 kop. 41, termin sprzedaży dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1869 r., przed Rejentem Antonim Wołowskim.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w terminie wyżej wyrażonym, poczynając od godziny 10 z rana.

W razie nieobecności dla jakichkolwiekbądź powodów Rejenta, licytacja rozpocznie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem miejsce jego zastępującym.

Uprzedza wszakże interesowane osoby, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa w godzinach biurowych, między któremi zamieszczono: iż z przewyżki szacunku jeżeli jaka osiągniętą będzie nad cenę powyżej do licytacji dóbr Popielużyn oznaczoną, nowonabywca przedewszystkiem pod rygorem relicytacji wniesie do Kasy Dyrekcji Szczegółowej w ciągu najdalej dni 20 po licytacji: 1. Sumę rs. 1,110 w Listach Zastawnych Serji I ej z bieżącemi kuponami w dacie wypłaty i rs. 11 kop. 4 w gotowiźnie, przeznaczoną na wystąpienie z częścią pożyczki w ilości rs 2,010 depozytem Likwidacyjnym zabezpieczonej; oraz II. zaległości od tejże części w ilości rsr. 389 kop. 19½ w gotowiźnie.

Uwaga. W braku zaś licytantów, dobra na sprzedaż wystawione, przejdą na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Płock dnia 10 (22) Października 1869 r.

Prezes, Czapski.

Pisarz, Skonieczny.

N. D. *7979. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następne dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Ginczany z realnościami, jakie wykaz hypoteczny obejmuje, tudzież ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Powiecie Sejneńskim Gubernji Suwałkskiej położone; raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1869 r. rs. 1,030 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,344, termin sprzedaży dnia 9 (21) Kwietnia 1870 r., przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

2. Laskowiec z przyległością Faszki Jabłoń z realnościami jakie wykaz hypoteczny obejmuje tudzież ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Gubernji Łomżyńskiej położone; raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1869 r. rs. 606 kop. 19½, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,658 kop. 12½, termin sprzedaży dnia 9 (21) Kwietnia 1870 r., przed Rejentem Dominikiem Sadowskim w Łomży.

We wszystkich powyższych dobrach z powodu uwłaszczonych włościan przedmiotem sprzedaży są wyłącznie tylko grunta po uposażeniu włościan przy dziedzicu pozostałe.

Sprzedaże powyższe odbywać się będą w terminach oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby Rejent przed którym sprzedaż odbywać się ma był przeszkodzony, takowa odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia we właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższych sprzedaży w oznaczonym terminie dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbędzie się w terminie jak Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Suwałki d. 16 (28) Października 1869 r.

Prezes, Sobolewski.

Pisarz, Swiętosławski.

N. D. *8178. Плоцкая Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 25 Ноября (7 Декабря) с. г. будутъ производиться посредствомъ запечатанныхъ объявленій, публичные торги, на отдачу въ трехлѣтнее съ 20 Декабря (1 Января) 1869/70 г., по такое же число 1872/3 г. арендное содержаніе, дохода съ казеннаго моста на рѣкѣ Вкрѣ вблизи деревни Помѣхово.

Торги начнутся (in plus) отъ суммы 509 руб. настоящей ежегодной аредной платы. Объявленія должны быть представляемы въ канцелярію присутствія Плоцкой Казенной Палатѣ на руки ея Старшаго Дѣлопроизводителя въ вышеозначенномъ срокѣ до 12 часовъ утра или могутъ быть присылаемы по почтѣ на руки Управляющаго Палатою.

Объявленія должны быть писаны на гербовой бумагѣ 70-копѣечнаго достоинства безъ поправокъ и подчистокъ, запечатанныя сургучемъ, съ приложеніемъ на залогъ 50 руб. таковый залогъ неудержавшемуся при торгахъ тотчасъ будетъ возвращенъ.

Подробныя торговыя условія могутъ быть разсмотриваемы ежедневно съ 9 до 1 часа, кромѣ праздничныхъ и табельныхъ дней въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Плоцкой Казенной Палаты.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Плоцкой Казенной Палаты отъ . . . . Октября с. г. за N. . . . . симъ заявляю, что желаю взять въ аренду доходъ съ казеннаго моста на рѣкѣ Вкрѣ вблизи деревни Помѣхова на три года, начиная съ 20 Декабри (1 Января) 1869/70 г. по такое же число 1872/73 г. за платежъ по . . . руб. (прописью) въ годъ, принимая на себя всѣ обязанности указанныя въ торговыхъ условіяхъ на сію аренду.

На залогъ представляю при семъ 50 руб. которыя въ случаѣ несостоянія за мною торговъ, самъ лично пріиму, или прошу о высылкѣ оныхъ на мой счетъ по почтѣ въ NN.

Постоянное жительство мое въ NN., писалъ въ NN.

(Мѣсто жительства и фамилію написать разборчиво).

Г. Плоцъ, Октября 25 дня 1869 г.

Завѣдывающій Отдѣленіемъ, (. . . . .).

N. D. *7830. Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, симъ 3 (15) Нояб. 1869 г. въ 12 час. полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія (in plus) посредствомъ объявленій торги, а 7 (19) Ноября 1869 г. въ 12 часовъ полудня переторжка, на продажу дома съ мѣстностію № 419 на Прагѣ принадлежащаго къ Александровскому мосту, начиная отъ суммы 2,780 руб.

Желающіе вступить въ торгъ, обязаны при объявленіи написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ представить залогъ равняющійся ⅓ части выше означенной суммы, а именно 927 руб.

Залогъ можетъ быть представленъ, наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій въ Правленіи XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 14 (26) Октября 1869 г.

Начальникъ Округа,

Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.

Начальникъ Канцеляріи,

3—3 Беневени.

N. D. 8135. Dyrekcja Dróg Żelaznych Warzzawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że jest do zbycia 120,000 pudów zużytych szyn wysokiego profilu.

Osoby chęć kupna mające, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji Dyrekcji, w terminie do dnia 13 (25) b. m. (godzinę 10 rano) włącznie, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15, z wyraźnem oznaczeniem oferty za jeden pud wagi pomienionych szyn i dołączyć do deklaracji kwit Kasy Głownej dróg żelaznych na złożone vadium w sumie rs. 6,000.

Warunki dotyczące sprzedaży, mogą być przejrzane w biórze Dyrekcji każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych.

Warszawa d. 5 Listopada 1869 r.

N. D. *8226. Dyrekcja Drogi Żelazmej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości, że dnia 11 (23) b. m. (godz. 10 rano) włącznie, będą przyjmowane przez Naczelnika Kancelarji Dyrekcji każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, opieczętowane deklaracje, na papierze stemplowym ceny kop. 15 na kupno starego żelaztwa i różnych przedmiotów z magazynów: Exploatacji i Warsztatów dróg żelaznych, mianowicie: żelaza kutego i lanego w kawałach, szynach, rusztach i obręczach, kół od wagonów, stali, blachy, ołowiu, mosiądzu, rozjazdów lanych, tarcz obrotowych, lasz, podkładek, gwoździ i łebków od tychże, przybliżonej wagi 26,000 pudów.

Szczegółowy wykaz, oraz warunki sprzedaży, mogą być przejrzane w biórze Dyrekcji.

Warszawa d. 8 Listopada 1869 r.

N. D. 8216. *Попечительный Совѣтъ Благотворительныхъ Заведеніи Бѣльскаго Уѣзда.*

Симъ извѣщаетъ, что 27 Ноября (9 Декабря) 1869 г. въ 10 часовъ утра въ канцеляріи Попечительнаго Совѣта будутъ производиться гласныя торги (in minus) на поставку для больницы Св. Карла Боромеа въ городѣ Бѣлѣ сѣстныхъ припасовъ на 1870 годъ.

Торги начнутся чрезъ уменшеніе процента на средства больницы отъ цѣнъ нынѣ предположенныхъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить vadia въ количествѣ 300 руб. с. то есть сумму равняющуюся цѣлому залогу. Vadia эта за кемъ торги останутся на залогъ будетъ обращена, прочимъ же вручена будетъ обратно. Ближайшія торговыя условія могутъ быть разсмотрены ежедневно въ канцеляріи Попечительнаго Совѣта.

Г. Бѣла, 28 Ноября (9 Декабря) 1869 г.

1—5 за Предсѣдателя, Гебда

N. D. 8131. *Варшавская Главная Складочная Таможня.*

Объявляетъ, что 5 (17) Ноября сего года, съ 10 часовъ утра, будутъ продаваться при Таможнѣ съ публичнаго торга, конфискованные 48 пуд. 23 фун. сукна особой выдѣлки для фабрикъ, всего по оцѣнкѣ на 475 руб. 75 коп.

Г. Варшава, Октября 25 дня 1869 г.

Управляющій, Статскій Совѣтникъ,

Петриковъ.

Секретарь, Бортновскій.

N. D. *8079. Частный Попечительный Совѣтъ Дома Пріюта Старцевъ и Увѣчныхъ въ Горѣ Кальваріи.*

Симъ объявляетъ, что 10 (22) Ноября с. г. будутъ производиться въ присутствіи Совѣта торги на отдачу въ подрядъ поставки для пріюта въ 1870 г. сьесныхъ припасовъ на продовольствіе 200 лицъ. По чему желающіе лица участвовать въ торгахъ должны явится въ Домъ Пріюта въ 3 часа по полудни и представить опечатанную деклацію съ залогомъ 600 рублей серебромъ. Торговые условія могутъ быть разсмотрѣны во всякое время въ канцеляріи Совѣта.

въ Горѣ Кальваріи, 21 Сен. (2 Нояб.) 1869 г.

Предсѣдатель, Потулицкій.

*
* *

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie trzeciej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji, przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna licytacja na dostawę żywności w roku 1870 dla pomieszczonych w tutejszym instytucie.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonej z kaucją rsr. 600 do kancelarji instytutowej przybyli; warunki do tej licytacji każdodziennie przejrzane być mogą w kancelarji tejże Rady.

Góra Kalwarja d. 21. Paźdz. (2 Listop.) 1869 r.

Prezydujący, Potulicki.

N. D. *8225. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: fortepian machoniowy o 6½ oktawach fabryki Bucholtza w dniu 11 (23) Lstopada 1869 r. o godzinie 12-ej w południe, w domu pod Nr. 1046 przy ulicy Grzybowskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 18 (30) Października 1869 r.

1–2 Gagatnicki.

N. D. 8224. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 3 i 11 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: pięć beczek wina węgierskiego w dniu 6 (18) Listopada 1869 roku o godzinie 11 przed południem, w piwnicy gmachu Rządu Gubernjalnego pod Nr, 493, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną

Warszawa d. 28 Paździer. (9 Listop.) 1869 r

1—2 Asesor Kolegjalny, Brodzki.

N. D. 8210. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w d. 6 (18) Listopada 1869 r. o godzinie 12 w południe w zabudowaniach szlachtuza miejskiego na Solcu, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż zużytej starej blachy zdjętej z zabudowań szlachtuza na Solcu w ilości około pudów 250, poczynając od ceny kop. sr. 40 za pud, do tej licytacji ustanowionej. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 List.) 1869 r.

1—2 Sosonko.

N. D. 8152. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 z południa na placu targowym na Pradze to jest w Piątek, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętych ruchomości na satysfakcję zaległości skarbowych z dworu dóbr Dembe małe gminy Okuniew przypadających, a mianowicie: rozmaite meble, powozy i konie cugowe.

Każdy zatem chęć kupna mający, po zaopatrzeniu się w gotowiznę, w miejscu i terminie powyżej wskazanym znajdować się zechce, któremu przedmiot zalicytowany po opłaceniu zaraz za takowy należności wydanym będzie, a tenże przedmiot nabywca swoim kosztem z miejsca uprzątnąć jest obowiązany.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 Listop.) 1869 r.

A. Dyjewski.

N. D. 8202. W dniu 31 Pazdziernika (12 Listopada) 1869 r. o godzinie 11 z rana na Grzybowie, meble jesionowe, lustro i t. p., a o godzinie 12 w południe na placu Krasińskim, meble machoniowe, obrazy, garderoba męzka, samowar i t. p., w tymże miejscu dnia 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, meble machoniowe i t. p., w dniu 4 (16) Listopada t. r. o godzinie 12 w południe na targu Stare-miasto zwanym, fortepian palisandrowy, meble różne palisandrowe i jesionowe, 2 lustra, kozeta i t. p., w dniu zaś 7 (19) Listopada 1869 r. o godzinie 11 z z rana na placu głównym targowym Grzybów zwanym, powóz z fordeklem i karetą, w Warszawie, jako placach głównych targowych, prawnie zajęte przedmiota, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 8201. Prawnie zajęte meble machoniowe i jesionowe i t. p., w dniu 31 Października (12 Listopada) 1869 r. na Grzybowie, fortepian palisandrowy, meble machoniowe, lustra, w dniu 3 (15) Listopada r. b. na placu obok kościoła Św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, biurko i stolik machoniowe, fortepian palisadrowy, w dniu 4 (16) Listopada 1869 r., wszystko o godzinie 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zestaną.

Marceli Chraszczewski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 8200. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Dowód Banku** wydany za Nr 24595 wraz z portmonetą w której znajdowały się pieniądze i rewers na 1,500 złp. przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 9 Grudnia 1869 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach kantoru Banku. 18045—1—3

N. D. *8207. Sprostowanie.*

Prostuje się zaszłą pomyłkę w druku, w obwieszczeniu Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu daty 8 (20) Października r. b. dotyczącym sprzedaży dóbr Broniszew z przyległościami, w Powiecie Nowo-Radomskim położonych, w Dzienniku Warszawskim Nr. 227 z daty 13 (25) Października r. b. ogłoszonym, iż termin do ostatecznego przysądzenia tych dóbr, oznaczony jest na dzień „18 (30) Listopada r. b.," a nie „Października," jak wydrukowano, i to w Trybunale Kaliskim odbyć się mający.

N. D. 8250. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego, dla prenumeratorów na Prowincję i Warszawę dołącza się **WYKAZ** wyciągniętych losem dnia 15 (27) Października 1869 roku Numerów umarzających się akcji 792 sztuk Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.